

## Karta ICE

Laacher See – czy rzeczywiście niemiecki wulkan – olbrzym się budzi?

Zanim wyjedziesz ubezpiecz swoje mienie

I Ty możesz być dla kogoś lekarstwem!

Udogodnienie dla pracujących za granicą - rozliczenie roczne przez internet

A może wynająć mieszkanie w Niemczech?

Deutsch ist einfach!

## Od Redakcji

### Dobre postanowienia na Nowy Rok.

Rzucę palenie papierosów. Schudnę. W końcu przytyję. Zaczę biegać. Będę co miesiąc odkładać pieniądze. Znajdę więcej czasu dla przyjaciół. Zaczę lepiej dbać o zdrowie. Nie będę pić. W końcu wyjadę na urlop. Pomaluję mieszkanie. Zmienię meble w kuchni. Kupię mieszkanie. Przeczytam zaległe książki. Będę chodzić do kina i teatru. Nauczę się języka obcego. Przeszanę obgryzać paznokcie. Spłacę kredyt. Kupię nowy samochód. Będę chodzić na basen. Znajdę drugą połowę. Zakończę beznadziejny związek. Zapuszczę włosy. Zmienię fryzurę na krótką. Przeszanę pożyczać innym pieniądze. Powiem w końcu szefowi, że chcę podwyżkę. Wyrzucę wszystkie ubrania, które nie były zakładane przez rok. Kupię sobie ogródek. Sprzedam ten przeklęty ogródek. Nauczę się gry na pianinie. Dokończę szkołę. Pójdę na studia. Zmienię zawód. Pogodzę się z sąsiadami. Będę hodować rybki. Pojadę tam, gdzie jeszcze mnie nie było. Wrócę tam, gdzie zawsze chciałem wrócić. Nie będę pożyczać pieniędzy od innych. Poznam nowych ludzi. Zrobię prawo jazdy. Pójdę na kurs tańca. Wykupię w końcu jakąś polisę na życie. Nauczę się gotować. Znajdę sobie hobby. Nie będę marnować niedzieli na spanie. Poszukam innej pracy. Zaczę regularnie ćwiczyć. Pozbędę się tego trzeszczącego tapczanu. Zaopiekuję się bezdomnym psem. W marketach będę kupować tylko to co zostało zaplanowane. Nie będę się kłócić z rodziną. Zaczę być asertywną osobą. Nie będę takim egoistą. Naprawię w końcu rower. Zrobię porządek w piwnicy. Przeszanę się ciągle zamartwiać. Spoważnieję. Nie będę przekraczać prędkości. Zaczę systematycznie chodzić do dentysty. Oddam wszystkie pożyczone książki. Będę więcej czasu spędzać z dziećmi. Pójdę na pielgrzymkę. Oduczę się przeklinać. Zajmę się dobroczynnością. Będę codziennie sprzątać. Pojadę w końcu na narty.

Zabrakło jakiegoś postanowienia??? Na pewno! Każdy ma swoją własną listę postanowień na Nowy Rok. Kartka w kalendarzu z datą 1 stycznia budzi w nas nadzieję na zmiany, na zmiany na lepsze. Nasze postanowienia to tak naprawdę marzenia o zmianach. Czasami drobne, malutkie, z pozoru banalne, czasami wielkie i kosztowne ale mają jedną wspólną cechę – są nasze i są dla nas ważne. Marzymy o tym, że zmienimy siebie, swoje otoczenie, sytuację materialną i rodzinną. Marzymy o sprawach przyziemnych i wzniosłych, o rzeczach wymagających nakładów finansowych i takich, które kosztują tylko naszą wytrwałość w ich zrealizowaniu. Żeby marzenia się spełniły to trzeba je mieć, nawet te najmniejsze, nawet jeżeli ich spełnienie wydaje się mało realne.

Czy warto wobec tego robić postanowienia

na Nowy Rok? Jasne, że tak! Jeżeli nie mamy marzeń, oczekiwań w stosunku do siebie i innych, nie stawiamy sobie celów do osiągnięcia i nie zastanawiamy się jak je osiągnąć to nie zmienimy w naszym życiu tego, co nam przeszkadza na to, czego sobie życzymy.

A co jeżeli się nie uda wypełnić wszystkich postanowień? Nic nie szkodzi! Będzie przecież znowu Nowy Rok!



**WYDAWCA:** Carework Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Spółka komandytowa, 60-246 Poznań, ul. Winklera 1

**Siedziba redakcji:** 60-246 Poznań, ul. Winklera 1, Tel. 61 662 10 81

**REDAKTOR NACZELNY:** Dorota Lewandowska tel. 602 818 040

**DZIAŁ REKLAMY:** Krystyna Kałuża 668 224 060

**DRUK:** STUDIO „BLENAM”

**ZDJĘCIA:** SHUTTERSTOCK, ISTOCKPHOTO



## Zanim wyjedziesz ubezpiecz swoje mienie!

Mówią, że pośpiech to zły doradca i z reguły mają rację, ponieważ w pośpiechu zapominamy o wielu rzeczach. W biegu pakujemy się na wakacje czy na weekendowy wyjazd i dopiero na miejscu zastanawiamy się, czy nie zapomnieliśmy wyłączyć żelazka, zaizolować alarmu, o niezamkniętych drzwiach nie wspominając. Jeśli wyjechaliśmy do pracy na kilka miesięcy, to pozostaje nam jedynie dzwonić po znajomych, którzy będą codziennie sprawdzali, czy nasze mieszkanie jest całe. Najczęściej są to tylko niepotrzebne nerwy, ponieważ po powrocie okazuje się, że wszystko jest zapięte na ostatni guzik. Jednak zszarganych nerwów i zepsutego wyjazdu nikt nam już nie wróci. Czasami nawet sprawdzimy przed wyjazdem, że wszystko jest zabezpieczone, a i tak dochodzi do zdarzeń zupełnie od nas niezależnych, jak kradzież czy zalanie. Wtedy jedyne co nam pozostaje to przeliczyć pieniądze, które dopiero co zarobiliśmy i sprawdzić czy wystarczy nam na pokrycie strat swoich lub sąsiada, jeśli w naszym mieszkaniu pęknie rura i zalejemy właśnie jego. Możemy uniknąć tego całego zamieszania, odpowiednio ubezpieczając nasz dobytek przed wyjazdem. Będziemy mogli spać spokojnie, wiedząc, że cokolwiek by się nie stało, to ubezpieczyciel zwróci nam pieniądze za utracone bądź zniszczone mienie. Podstawowymi ubezpieczeniami, jakie powinniśmy wykupić, to:

- 1. Ubezpieczenie murów mieszkania/domu, jeśli jesteśmy jego właścicielem - ubezpieczenie to chroni nasze mieszkanie/dom przed zdarzeniami losowymi**
- 2. Ubezpieczenie ruchomości domowych - ubezpieczenie to chroni nasze rzeczy ruchome (meble, RTV, AGD, sprzęt sportowy, biżuterie itp.) przed zdarzeniami losowymi oraz kradzieżą z włamaniem**
- 3. Ubezpieczenie OC z tytułu użytkowania/posiadania nieruchomości - ubezpieczenie to chroni przed szkodami jakie spowodować może nasze mieszkanie osobom trzecim np. naszym sąsiadom**

Przy wyborze odpowiedniej oferty, warto poradzić się profesjonalnego biura brokerskiego lub doświadczonego agenta ubezpieczeniowego, który dobierze dla nas odpowiedni zakres ubezpieczenia oraz wyszuka najkorzystniejszą cenowo propozycję. Należy zawsze pamiętać, by poinformować ubezpieczyciela, że nie będzie nas w mieszkaniu dłużej niż 30 dni. Niektóre towarzystwa mają w swoich ogólnych warunkach ubezpieczenia, adnotację o tym, że polisa nie działa jeśli mieszkanie stoi puste powyżej 30 dni. Podsumowując - warto zainwestować niewielki ułamek naszego wynagrodzenia w dobre ubezpieczenie, po to by w przyszłości nie musieć przeznaczać wszystkiego na pokrycie strat.

**Mateusz Cieślak – Prezes Zarządu Capital Brokers**



**Capital Brokers  
Insurance Group**

**Ubezpiecz z nami  
swój wyjazd,  
życie i majątek**

**Ul. Bochenka 16A, 30-693 Kraków  
e-mail: broker@kapital-plus.pl  
tel: (12)31 32 535**

## Karta ICE

W sytuacji wypadku czy innego zagrożenia nasi bliscy często nie wiedzą, co się wydarzyło i gdzie się znajdujemy. W dowodzie osobistym czy innych dokumentach, które nosimy w portfelu nie mamy numerów kontaktowych. Nieliczni mają je zapisane na kartce papieru lub w telefonie komórkowym. Jednak najlepszym nośnikiem takich informacji jest plastikowa, trwała karta ICE, na której można zapisać 3 numery do naszych najbliższych.

Skrót ICE (In Case of Emergency) oznacza „w nagłym wypadku”. Pomysł kart ICE powstał z inicjatywy włoskich ratowników, którzy zauważyli lukę informacyjną w kontakcie z rodziną i bliskimi poszkodowanych. Niemal każdy z nas znalazł się w sytuacji, która zagraża naszemu życiu lub zdrowiu. Corocznie na polskich drogach dochodzi do ponad 30 000 wypadków drogowych. Zapisane na karcie numery telefonów pozwalają służbom ratunkowym, Policji czy Straży Pożarnej na szybki kontakt z bliskimi osoby poszkodowanej. Pomaga to ustalić tożsamość poszkodowanego i stan zdrowia (choroby, przebyte urazy lub leki, które bierze). Wypadki komunikacyjne, to nie jedyne zagrożenie. Karta ICE jest niezastąpiona także w innych sytuacjach: gdy zgubi się dziecko lub osoba niepełnosprawna, starsza, gdy ktoś straci przytomność, albo nie potrafi podać swoich danych osobowych – wtedy ułatwia kontakt z rodziną takiej osoby.

Karta ma rozpoznawalny na całym świecie skrót ICE, dlatego też może być niezbędna również w czasie podróży zagranicznych.

**Kartę ICE powinien mieć każdy z nas!**

- Ty
- Twoje dziecko
- Twoi rodzice i dziadkowie
- Twoi współpracownicy, podwładni i przełożeni.

**Reasumując Karta ICE:**

- umożliwia natychmiastowy kontakt z najbliższymi osobami,
- umożliwia personelowi medycznemu zasięgnięcie informacji nt. chorób i zażywanych leków, mających wpływ na stan pacjenta,
- umożliwia zasięgnięcie informacji o tym, gdzie się pacjent leczy i ew. kto prowadzi terapię.

Karty ICE dostępne są w niektórych oddziałach PCK w całym kraju. Stałą sprzedaż prowadzimy w e-sklepie na stronie internetowej [www.pck.pl](http://www.pck.pl)



## Udogodnienie dla pracujących za granicą - rozliczenie roczne przez Internet.

Dla osób pracujących i w Polsce i w Niemczech stresującym okresem jest okres składania rocznych zeznań podatkowych. Zawarte umowy i kontrakty powodują, że czasami trudno jest nam wygospodarować czas (i pieniądze) na przyjazd do Polski czy do Niemiec tylko i wyłącznie po to aby złożyć roczną deklarację podatkową. Jedną z bardzo użytecznych funkcji rozwoju Internetu jest możliwość złożenia deklaracji podatkowej w polskich i niemieckich urzędach skarbowych w trybie online, czyli z każdego punktu na świecie, gdzie mamy dostęp do sieci.

Od wielu lat niemieckie urzędy skarbowe udostępniają swoim podatnikom system ELSTER, dzięki któremu możemy złożyć deklarację roczną drogą elektroniczną. Z zazdrością przyznajemy, że rozwijany od 2005 roku system oferuje niemieckim podatnikom bez konieczności wizyty w urzędzie skarbowym i przechodzenia od okienka do okienka wiele udogodnień o których w Polsce możemy na razie tylko pomarzyć. Przez system ELSTER możemy np. uzyskać zaświadczenia o niezaleganiu z podatkami a także od stycznia 2014 roku otrzymać „gotowy”, sporządzony indywidualnie dla podatników na podstawie cząstkowych deklaracji, formularz rozliczenia rocznego z wypełnionymi odpowiednio rubrykami. Jeżeli nie korzystamy ze specyficznych odliczeń, mamy jednego pracodawcę i dochody tylko w jednym kraju, to rozliczenie z urzędem podatkowym jest bardzo łatwe. Jak to bywa w przypadku wszystkich systemów elektronicznych, nie zawsze instrukcje postępowania są napisane przejrzyście dlatego taką drogę rozliczenia polecamy osobom bardzo dobrze władającym językiem niemieckim.

Polski system e-DEKLARACJE jest trochę młodszy (wprowadzany od 2006 roku) i został udostępniony dla wszystkich podatników w zakresie rocznego zeznania podatkowego (bez tzw. podpisu elektronicznego) dopiero w 2009 roku. I jak na razie na tym kończą się udogodnienia jakie mamy w korzystaniu z systemu. Jeżeli potrzebujemy np. zaświadczenia do banku o niezaleganiu z podatkami, nadal musimy osobiście odwiedzać urzędy skarbowe, wypełniać wnioski, przechodzić od okienka z wnioskami do okienka gdzie można wnieść opłatę skarbową i ponownie do okienka, gdzie skądinąd coraz sympatyczniejsze panie urzędniczki przeważnie wyznaczają nam kilkudniowy termin na ponowną wizytę w celu odebrania zaświadczenia.

Z pełnym przekonaniem polecamy skorzystanie ze złożenia deklaracji rocznej PIT za pośrednictwem internetu wszystkim podatnikom, ale przede wszystkim tym, którym należy się zwrot zaliczki na podatek dochodowy. Nadpłacone pieniądze trafią do nas znacznie szybciej niż w przypadku złożenia PIT w formie papierowej.

Uwaga! Jeżeli zamierzasz złożyć rozliczenie roczne przez Internet a nie masz tzw. kwalifikowanego podpisu elektronicznego musisz znać swoją kwotę dochodu z poprzedniego roku podatkowego!

**Szczegółowy opis jak korzystać z e-DEKLARACJI można znaleźć na naszej stronie**

[www.arbeitlandia.eu/prawo/319,rozliczenie-dochodow-z-polski-i-niemiec-pit-przez-internet.html](http://www.arbeitlandia.eu/prawo/319,rozliczenie-dochodow-z-polski-i-niemiec-pit-przez-internet.html)

**lub też skorzystać z przejrzystych informacji zamieszczonych na stronie polskiego Ministerstwa Finansów**

<http://www.finance.mf.gov.pl/systemy-informatyczne/e-deklaracje>

Teraz nowa karta ICE  
z Twoją grupą krwi

MIĘDZYNARODOWE PRZEWOZY OSÓB

# CHAMPION

NIEMCY - HOLANDIA - BELGIA  
ŚLĄSKIE - OPOLSKIE - DOLNOŚLĄSKIE

+48 77 482-33-87  
+48 77 482-06-49  
+48 602 615 263

WWW.CHAMPIONTRAVEL.PL BIURO@CHAMPIONTRAVEL.PL



## I Ty możesz być dla kogoś lekarstwem!

Czy wiesz, że w Polsce co godzinę ktoś słyszy diagnozę - białaczka, czyli rak krwi? Czy wiesz, że dla wielu z tych osób jedyną szansą na powrót do zdrowia jest przeszczepienie komórek macierzystych krwi lub szpiku od zdrowego Dawcy?

Nie jest łatwo znaleźć Dawcę, ponieważ musi on być bliźniakiem genetycznym Pacjenta. Aby przeszczep cudzych komórek macierzystych krwi lub szpiku przyjął się w organizmie chorego, musi pochodzić od Dawcy, który ma niemal identyczny układ antygenów HLA. To tak, jakby odcisk palca potrzebującego przeszczepienia Pacjenta, musiał pasować do układu linii papilarnych innej osoby. Mówi się, że szukanie Dawcy jest niczym szukanie igły w stogu siana. Na całym świecie zarejestrowane są około 23 miliony potencjalnych dawców komórek macierzystych krwi lub szpiku, a mimo to wciąż dla wielu Pacjentów nie znaleziono zgodnego genetycznie Dawcy. Statystyki pokazują, że prawdopodobieństwo znalezienia Dawcy wynosi w najlepszym wypadku 1:20.000, ale są Pacjenci, dla których to prawdopodobieństwo jest dużo niższe i wynosi 1: kilku milionów. Wszystko zależy od tego jak unikalny jest układ antygenów HLA potrzebnego przeszczepienia Pacjenta.

O przeszczepieniu komórek macierzystych krwi lub szpiku decyduje zgodność cech tkankowych pomiędzy Dawcą a Biorcą. Takich cech jest znanych ponad 9100 i mogą występować w dziesiątkach milionów kombinacji. Oznacza to, że gdzieś na świecie może być chory na raka krwi Pacjent, którego wyleczenie jest możliwe jedynie dzięki przeszczepieniu Twoich komórek macierzystych krwi lub szpiku. Aby pomóc osobom walczącym z nowotworem krwi, należy zarejestrować się w bazie dawców. Jedną z takich baz prowadzi Fundacja DKMS Polska. W czasie 5 lat działalności w Polsce Fundacja zarejestrowała ponad 600.000 potencjalnych dawców i ponad 1500 z nich miało to szczęście, by zostać Dawcą faktycznym i pomóc w walce z chorobą swojemu bliźniakowi genetycznemu. Każdy z nas może być tą jedyną osobą wśród milionów, która jest w stanie uratować komuś

życie. Czyjemuś dziecku, czyjejs żonie, matce, czyjemuś mężowi. Z dobrej woli. Bezinteresownie. Aby stać się jednak Dawcą faktycznym, należy zrobić pierwszy krok – zarejestrować się.

Każdy zdrowy człowiek pomiędzy 18 a 55 rokiem życia, który waży nie mniej niż 50 kg lub nie ma dużej nadwagi, może zostać Dawcą potencjalnym, rejestrując się w bazie Fundacji DKMS Polska. Najważniejsze jest, aby być w dobrej kondycji fizycznej, nie cierpieć na choroby przewlekłe i nie należeć do żadnej z grup ryzyka. Rejestracja polega na przeprowadzeniu krótkiego wywiadu medycznego, wypełnieniu formularza rejestracyjnego i pobraniu wymazu z błony śluzowej wewnętrznej strony policzka lub na oddaniu próbki krwi. Wystarczy być pewnym swej decyzji i przekonanym do idei dawstwa komórek macierzystych, by zgłosić się na jedną z akcji prowadzonych przez cały rok przez Fundację DKMS Polska lub zamówić pakiet rejestracyjny do domu na [www.dkms.pl](http://www.dkms.pl). Twoja świadoma decyzja może uratować komuś życie. Jeśli dołączysz do grona potencjalnych Dawców, pamiętaj, by informować Fundację DKMS Polska o poważnych zmianach stanu zdrowia, zająsci w ciąży, zmianie danych kontaktowych, a szczególnie o wyjazdach za granicę Polski, na okres dłuższy niż krótki urlop. Osoby, które często podróżują z granicę w celach zarobkowych, powinny również zgłaszać swoją tymczasową nieobecność lub nie rejestrować się tak długo, jak długo ich sytuacja pobytowa jest niestabilna. Dawca odpowiedzialny, to dawca dostępny, z którym można się szybko skontaktować.



WSPÓLNIE PRZECIW BIAŁACZCE



## Deutsch ist einfach

### Ucz się przez skojarzenia. Co ma wspólnego Brad Pitt z deską i teorią względności?

Po Internecie krąży taki dowcip:

„Ein Stein trifft ein Brett.

Da sagt der Stein: Hallo, ich bin ein Stein“

Da sagt das Brett: Wenn du Einstein bist dann bin ich Brett Pitt!“

Dla tych którzy raczkują w języku niemieckim spieszmy z wyjaśnieniem: wymawiając niemiecki rodzajnik nieokreślony „ein” i słowo „Stein” (kamień) słyszymy nazwisko Einstein. Najsłynniejszy Einstein to ten mądry pan od teorii względności. Poprzez dowcipną korelację prawdopodobnie na zawsze już zapamiętamy, że kamień po niemiecku to „Stein”. A co z Bradem Pittem, mężem Angeliny Jolie? Fonetycznie angielskie imię Brad wymawiamy troszkę jak „Brett”. Das Brett po niemiecku to deska i stąd sarkazm deski będący przedmiotem kawału.

Dla porządku dodajemy, że „das Brett” ma więcej znaczeń. I dla jeszcze większego porządku dodajemy, że również „der Stein” to nie tylko określenie kamienia.

**Brad Pitt = das Brett = deska, szachownica, scena teatralna, narty, półka, odskocznia.**

**Albert Einstein = der Stein = kamień, żwir, kocie łby, pionek na szachownicy, pestka w owocach, kamień szlachetny, kamień budowlany.**

Dzięki tylko dwóm nazwiskom sławnych mężczyzn – można (i trzeba!) zapamiętać aż 13 niemieckich słówek.

Całe szczęście, że są też sławni ludzie, noszący nazwiska które nie mają tak wielu znaczeń w języku niemieckim. Taki Jan Sebastian Bach, słynny kompozytor i organista. Der Bach to w języku niemieckim strumień lub potok. Proste i jednoznaczne. Chyba, że zaczniemy tłumaczyć w drugą stronę – kiedy coś spadnie, huknie, trzaśnie w Polsce mówimy właśnie „bach”. A co mówią Niemcy? Kiedy spadnie – bums, kiedy trzaśnie – peng. Znowu skojarzenie robi się za skomplikowane.

Może lepiej poszukajmy skojarzeń z nazwiskami znanych Polaków. Weźmy za przykład jakiegoś polskiego dziennikarza. Pierwsze skojarzenie – przesympatyczny, inteligentny Pan Wojciech Mann. Może da się jednoznacznie przetłumaczyć to nazwisko z języka niemieckiego. O jej – chyba znowu nie trafiliśmy! Der Mann to mężczyzna ale również mąż. Wołając „o Mann” mówimy „o jej” a powtarzając „Mann, o Mann” - „o rety”. I znowu dużo możliwości do przyswojenia.

Szybko, szybko, jakoś inny dziennikarz, miało być proste i łatwe do nauczenia się skojarzenie. Spróbujmy z panem, który dzwonił do urzędów i instytucji w nietypowej sprawie. Pan Janusz Weiss. Mądrość, dowcip i dostojeństwo. Słownik podaje proste tłumaczenie weiss (weiß) – biały jako przymiotnik. Ale jest też rzeczownik das Weiß – biel. I przysłówki - weiß – na białą. Ucząc się tyle można osiwieć (weiß werden) albo zblednąć (tak samo: weiß werden). To za dużo na jeden raz. Chcemy mieć czyste sumienie (... eine weiße Weste haben...) i nie męczyć naszych czytelników zbyt dużą ilością skojarzeń na jeden raz.

Pozdrawiamy

**Redakcja Arbeitlandii (die Arbeit – praca, miejsce pracy, trud, trening, praca klasowa, dzieło; das Land – kraj, ziemia, kraina, wieś, grunt) z ulicy Błażeja Winklera (Wink – mrugnięcie, skinienie, mit der Hand winken – machać do kogoś)**

Deutsch ist einfach!

springer.com

Springer

Der Sprachführer für den Pflegealltag

Przewodnik językowy dla opieki na codzien

- Einfache Kommunikationshilfe und Wörterbuch
- Die wichtigsten Fachbegriffe erleichtern den Einstieg für polnische Pflegekräfte in Deutschland
- Zahlreiche Abbildungen und Sätze unterstützen das direkte Gespräch
- Auch für Senioren und Angehörige in Betreuungssituationen

- Wichtige określenia i zwroty dotyczące opieki
- Proste dialogi dotyczące dnia codziennego jak np. samopoczucie, choroba, wizyta u lekarza, gospodarstwo domowe czy żywienie.
- Ilustracje wspomagające rozmowy
- Zestawienie słówek i zwrotów

NEU!

Konopinski-Klein

Polnisch-Deutsch für die Pflege zu Hause

polnisk i niemiecki dla domowej opieki starszych

Springer

Jetzt bestellen!

## A może wynająć mieszkanie w Niemczech?

Praca za granicą kusi zarobkami nieosiągalnymi w Polsce ale wymaga często znalezienia mieszkania. Z licznej grupy pracujących w Niemczech w różnych zawodach Polaków najbardziej komfortowy strat zakresie warunków pracy mają opiekunki osób starszych. Praktycznie każda oferta pracy w branży opieki nad osobami starszymi to oferta z bezpłatnym zamieszkaniem w domu podopiecznego. Nie każdy jednak pracuje w opiece i nie zawsze nasze potrzeby finansowe i warunki umowy pozwalają na taki system pracy (w opiece nad osobami starszymi najczęściej pracuje się w systemie zmianowym 2 miesiące w Niemczech – 2 miesiące w kraju). Wiele osób poważnie rozważa trwałą emigrację do Niemiec a do tego potrzebne jest poczucie bezpieczeństwa jakie dają własne cztery kąty. Polacy na emigracji godzą się nieraz na zamieszkanie w koszmarnych warunkach a dzieje się tak dlatego, że nie wiedzą jak sobie samodzielnie poradzić ze znalezieniem całkiem przyjemnego lokum.

W niesamowicie komfortowej sytuacji są osoby którym uda się znaleźć pracę w rejonach przygranicznych na terenie dawnego NRD albo mają pracę w Polsce blisko granicy. W ofercie polskich biur nieruchomości można znaleźć atrakcyjne oferty wynajęcia mieszkań o powierzchni i standardzie, na jaki u nas nie byłoby nas stać. Przejrzeliśmy oferty w języku polskim, na polskiej stronie [www.otodom.pl](http://www.otodom.pl). Ogłoszenie z listopada 2014 r. – oferta wynajmu mieszkania w Tantow, pięknie odnowione, śliczna kuchnia ze zmywarką i innymi sprzętami, elegancka łazienka, 3 pokoje, Internet (w sumie 73 m2), budynek ogrodzony, dla lokatorów ogródek z miejscem do grillowania. Czyszczenie miesięcznie 260 euro plus koszty energii elektrycznej ok. 100 euro miesięcznie. Żadnej kaucji. Przyjmując kurs euro na 4,20 pln miesięczny koszt wynosi 1.512 złotych! A co najważniejsze – z Tantow np. do centrum Szczecina dojedziemy samochodem w 15 minut! W tym samym serwisie niespecjalnie ładne mieszkanie do wynajęcia w Szczecinie (dzielnica Warszewo) o podobnych parametrach – 73 m2 oferowane jest za 1.750 zł + media, czyli miesięcznie zapłacić trzeba nie mniej niż 2.100 zł.

Nie każdy jednak mieszka na terenach przygranicznych, nie każdy chce wynajmować od razu mieszkanie dla całej swojej rodziny. Jak wyglądają ceny wynajmu samodzielnego mieszkania w miastach oddalonych od polskiej granicy?

Przed wszystkim należy wiedzieć, jak są określone warunki czynszu. Przy prawie każdym ogłoszeniu o wynajmie obok ceny zamieszczana jest informacja „Kaltmiete” albo „Warmmiete”. Na portalu [www.polenia-polacy.de](http://www.polenia-polacy.de) znaleźliśmy dobrze i prosto opisaną różnicę pomiędzy takimi ofertami: „W Niemczech stosuje się dwa rodzaje rozliczeń z najemcą. Kaltmiete to koszty, które musi ponieść wynajmujący, nie uwzględniające żadnych opłat dodatkowych (np. kosztu wywozu śmieci, wody, prądu, itp.). Warmmiete uwzględnia większość tych opłat, jednak należy się upewnić, czy wszystkie. Niejednokrotnie za prąd o wodę wynajmujący musi zapłacić dodatkowo, na podstawie odczytu liczników.”

Poszukaliśmy samodzielnych, jednopokojowych mieszkań (kawalerek) w kilku dużych miastach. Przyjeliśmy założenie, że nasze mieszkanie nie może znajdować się dalej niż w promieniu 10 km od ścisłego centrum i nie może być mniejsze niż 27 m2. Efekty? W Düsseldorfie dosyć łatwo znaleźliśmy ładną kawalerkę za 252,13 euro Kaltmiete (Warmmiete 365,32 euro) + energia elektryczna wg zużycia. W Monachium poszło nam już trochę gorzej – najtańsza oferta na wynajęcie kawalerki jaką udało nam się wyszukać to było 400 euro Kaltmiete a z kosztami kwota ta urosła o prawie 300 euro... Berlin okazał się bardziej łaskawy, ponieważ mogliśmy zamieszkać już za 400 Euro Warmmiete + koszty ogrzewania gazowego. Rostock – Kaltmiete 175 euro, z kosztami 225 Euro. W Bonn przeurocze mieszkanie (trochę mniejsze niż inne, tylko 24 m2) czynsz typu Warmmiete zawierający wszystkie koszty (woda, prąd, ogrzewanie, wywóz śmieci itp.) łącznie z takimi udogodnieniami jak dostęp do Internetu i miejsce parkingowe za 322 euro. Kawalerki to oczywiście luksus na który nie zawsze nas stać.

Pozostaje zawsze mieszkanie wspólne z innymi lokatorami, ze współużytkowaniem kuchni i łazienki. Oferty na wynajem pokoju w mieszkaniach wspólnych są przeróżne i cena tak naprawdę zależy od naszych możliwości finansowych i od tego z iloma osobami chcemy mieszkać w jednym mieszkaniu czy w jednym pokoju. Tak jak wszędzie można trafić na sympatycznych, czystych i spokojnych współlokatorów ale również na niezbyt doborowe towarzystwo... Można znaleźć kąty dla siebie nawet za 25-100 Euro miesięcznie. W takich warunkach najczęściej mieszkają ci emigranci, którzy wybrali pracę na czarno. Nie mogą się zameldować w Niemczech, nie mogą więc oficjalnie stać się najemcą i zamieszkać w godziwych warunkach.

Kilka praktycznych informacji od Ani, która od kilku lat mieszka z synem w jednym z dużych niemieckich miast w Zagłębiu Rury: „Nie musiałam wpłacać żadnej kaucji. Wynajmuję mieszkanie bezpośrednio od spółdzielni mieszkaniowej. Mieszkanie ma 76 m2 - 3 pokoje, loggię, niewielki schowek. Z wodą, ogrzewaniem i innymi kosztami płacę miesięcznie 624 Euro. Dodatkowo muszę zapłacić jedynie za prąd - miesięcznie od 55-80 euro i Internet i telefon. Zarabiam miesięcznie 1500 euro netto, więc jak opłacam czynsz, prąd, do tego telefon to nie zostaje mi za dużo pieniędzy ale wystarcza na spokojne życie dla mnie i syna. Chcę po prostu normalnie mieszkać. Szukam w tej chwili pracy w innym, mniejszym mieście. Tam mam już upatrzone mieszkanie o podobnym standardzie, ale koszty utrzymania zmniejszą mi się o 200 Euro. W Polsce nie stać mnie było nawet na wynajęcie kawalerki. Na co trzeba uważać przy wynajmie? Dokładnie wypytać o warunki – co zawiera oferowany czynsz, a za co trzeba dodatkowo płacić. Warto szukać oszczędności przy wyborze dostawcy energii elektrycznej. Korzystając z promocji czy zmiany dostawcy energii można sporo zaoszczędzić. No i trzeba mieć nienaganną historię w niemieckim rejestrze wiarygodności kredytowej – Schuffa. Jeżeli nie płacisz punktualnie rat, rachunków za media, masz niespłacone kredyty w Niemczech to szanse na wynajęcie mieszkania bez olbrzymiej kaucji są praktycznie zerowe.”

## Serce rodziny

Co powinniśmy, a czego często nie chcemy wiedzieć o starzeniu się

*Werner Tigges, Michael Gomola*

**Talentem jest oddanie, które uchroni matkę przed pewną śmiercią z wycieńczenia/przepracowania. Dopóki jest pełna oddania i miłości nic złego stać się nie może.**

*Bruno P. Würtenberger*

Każdego dnia czytała nekrologi w gazecie, siedziała w swoim ulubionym fotelu i oglądała telewizję. Przez 90 lat przeżyła już w swoim życiu wystarczająco dużo. Teraz najchętniej rozdałaby swoje pieniądze, żeby ją zostawić w spokoju. Na komodzie stoją zdjęcia jej dzieci, wnucząt i męża. Przez 10 lat był w niewoli w Rosji, a ona czasy NRD przeżyła ze swoimi dziećmi. Jego romanse przyjmowała z wyrozumiałością, poświęciła się dzieciom. Do dziś, po 20 latach od jego śmierci, słyszy jeszcze ten zarzut: „Nie wyszłaś za mąż za mnie, tylko za dzieci”.

Podczas gdy jej dzieci w pełni korzystały z życia, ona coraz mniej jadła, zażywała lekarstwa, aż w końcu przewróciła się we własnym mieszkaniu. Sąsiedzi ją uratowali. Dopiero po długich pobytach w szpitalach wróciła do domu. I w tym właśnie czasie, bezpośrednio przed piekłem, które się tam rozpętało, przybyłam do jej domu. Jej życie zmieniło się diametralnie. Dzień był bardzo intensywny: wizyta lekarza, pielęgnacja stóp, gimnastyka, masaż, prawidłowe odżywianie, debaty i świeże powietrze na balkonie. Po trzech tygodniach w końcu sama pokonała schody: Teraz wiem, że to potrafię - cieszyła się. Sąsiedzi przypatrywali się z podziwem z okien. I od razu chcieli się zaangażować i pomóc: duże zakupy, wycieczki, kawa, gotowanie. Miała pozytywne nastawienie do życia, do religii, przyjmowała swoje dzieci i zwierzątka, grała i się śmiała. Dom był znów pełen. Ta starsza pani była dla mnie żywą historią. Wspólnie przewędrowaliśmy przez historię Niemiec i rozprawiliśmy się z przeszłością. Wreszcie mogłam uzupełnić luki ze szkoły – wyprzedzenie, rosyjska okupacja, zjednoczenie.

Ona natomiast zastanawiała się nad tym, jak można pogodzić rolę matki i żony, gdzie popełniła błędy i co mogła zrobić lepiej. Istnieją rzeczy, które są po prostu bezcenne. To są więzi, emocje i doświadczenie. To są także małe rzeczy dnia codziennego, np. śpiew ptaków, spadająca gwiazda, promień słońca, zapach trawy czy śmiech dziecka. I wiele, wiele innych...

A gdy tylko przez moment uważamy, że już wszystko wiemy i nic nas nie może zaskoczyć pojawia się kolejny punkt programu.



## BILETY AUTOBUSOWE

Polska ----- Niemcy  
Telefonicznie rezerwujesz,  
w autokarze kupujesz !

TEL: w Polsce **784915623**

TEL: w Niemczech

**0561-4914610, 01703800320**

REISESERVICE Loscha Jan & Yvonne  
TRANS SERVICE - EUROBUS



**Oferujemy pracę dla osób starszych w Niemczech**

## Jeżeli

- Znasz język niemiecki
- Masz doświadczenie w opiece
- Chcesz dobrze zarabiać

**Zapraszamy do współpracy i zadzwoń już dziś !**

**61 662 10 81**

## I strzeż nas od własnych dzieci

Co powinniśmy, a czego często nie chcemy wiedzieć o starzeniu się

Werner Tigges, Michael Gomola

Najgorsze, co mnie spotkało w opiece w Niemczech, to to, że miałam właściwie pracować jako strażnik emerytury dziadka. Pilnować jego pieniędzy przed jego własnymi dziećmi. Dzieci było czworo: syn i trzy córki. Dziadek jak to dziadek w wieku 80 lat. Problemy z pamięcią, demencja, ale w spokojnym wydaniu. Uśmiechnięty, jakby zakłopotany, gdzieś tam zamknięty w swoich wspomnieniach. Czasami miał przebłyski pamięci, ale naprawdę rzadko. Trzeba było pilnować, żeby na czas poszedł do toalety, żeby zjadł, żeby wypił, żeby położył się spać. Finansami ojca zajmował się syn. Pokazywał, że raz w miesiącu przychodził z wypłaconą w banku emeryturą, zapisywał w specjalnym zeszycie, ile przyniósł pieniędzy i na co one będą przeznaczone. Jak płacił cokolwiek, to podpinał pod kartkę w zeszycie rachunek i potwierdzenie wpłaty, np. za prąd. To, co zostawało po opłaceniu rachunków, dzielił do takich małych kopert z napisami: „apteka”, „mięśny”, „spożywczy”, „środku czystości”, „ubrania”, „fryzjer”. Do ostatniej koperty, z opisem „inne wydatki”, wkładał wszystko, co zostawało. Widziałam kilka takich zeszytów. Przyjechałam tam na początku lutego. Zrobił zaraz jeszcze jedną kopertę: „pensja Anny”. Pokazał mi, gdzie leży ten zeszyt, gdzie są koperty z pieniędzmi, i miałam tak gospodarować, żeby na wszystko starczyło. No i oczywiście zbierać paragony, pokwitowania. Taka domowa księgowość. Zaznaczył tylko, żeby każdy wydatek z koperty „inne wydatki” konsultować najpierw z nim, i tę jedną jedyną kopertę zakleił. Pochodzę z rodziny, gdzie nigdy się nie przelewało, jestem nauczona starannego i rozsądnego planowania wydatków. Kwoty przeznaczone na bieżące utrzymanie były naprawdę solidne. Byłam już w Niemczech w opiece nie raz i od razu wiedziałam, że choćbym nie wiem jakie frykasy i specjały kupowała dla dziadka, to i tak na koniec miesiąca w każdej kopercie przeznaczonej na bieżące zakupy zostanie spora sumka.

Syn pokazał mi okoliczne sklepy, zostawił - jak zwykle to się robi - telefony do lekarza, do zaufanych sąsiadów. Zapowiedział, że będzie mógł odwiedzać tatę tylko raz w miesiącu, bo dużo pracuje. Na odchodne wspomniął też krótko, że od czasu do czasu do ojca mogą przyjechać z wizytą jego siostry, ale on zawsze mnie o tym uprzedzi.

Jakoś tak po tygodniu przyjechały córki starszego pana. Syn nie dzwonił do mnie, że siostry przyjadą, ale nie pomyślałam o tym nawet, bo przecież to przyjechały dzieci do ojca. To była niedziela, akurat rano upiekłam placek drożdżowy z kruszonką. Dziadek lubił podjeść sobie coś słodkiego, a żołądek miał jak na te lata całkiem zdrowy. Córki wyglądały wszystkie bardzo młodo w porównaniu ze mną. Były bardzo miłe,

rozmowne, kontaktowe. Zaskoczyło mnie trochę, jak się okazało, że każda z nich jest starsza ode mnie co najmniej 10 lat. One były takie zadbane, ładnie ubrane, wymalowane, pachnące. Pomyślałam trochę z zazdrością, że pewnie nigdy nie musiały ciężko pracować, no i mają czas i pieniądze na to, żeby tak o siebie zadbać. Nie powiem, ja też się staram dbać o swój wygląd, ale widać po mnie lata pracy w gospodarstwie rolnym rodziców. Wypiły kawę, pochwały ciasto. Potem zaczęły wspominać jakieś wspólne wakacje, starszy pan się nawet ożywił, coś sobie chyba przypomniał. Przeprosiłam, że pójdę do swojego pokoju, nie chciałam się narzucać przy rodzinnym spotkaniu. Miałam w pokoju telewizję satelitarną z polskimi programami, obejrzałam jakiś serial, trochę sobie poczytałam. Córki zrobiły dla taty i dla siebie kolację, a nawet dla mnie - przyniosły mi do pokoju kilka gotowych kanapek. Wydawało mi się to bardzo miłe. Pożegnały się i poszły.

Mniej miły był poranek, kiedy wybierałam się po zakupy. Wszystkie koperty, z wyjątkiem tych z napisami „apteka” i „pensja Anny”, były puste. W zeszycie było zapisane przez jedną z nich: tyle i tyle euro - Johana. Berta und Gabi. I wyraźne trzy podpisy. Strasznie się zdenerwowałam. Nie wiedziałam, co mam zrobić. Żadna mi nie powiedziała, że zabierają pieniądze, ale z drugiej strony zapisały, że to one wzięły. A to był ich ojciec, więc nic mi do tego. Tylko z czego miałam zrobić zakupy - z pieniędzy na leki czy z własnej pensji. I co dalej? Zadzwoeniłam więc do syna i powiedziałam, jak wygląda sytuacja. Strasznie mnie nakrzyżdał. Że mówił mi, że siostry mogą przychodzić do ojca tylko, jak on pozwoli. Był w pracy, powiedział, że przyjedzie wieczorem, to sobie tę sprawę wyjaśnimy, i rzucił słuchawką. To czekanie na niego to były najgorsze godziny w moim życiu. Niby wiedziałam, że to przecież nie ja wzięłam te pieniądze, że nic złego nie zrobiłam, ale miałam takie poczucie, jakbym nadużyła zaufania tego syna. Z drugiej strony nie przyszło mi do głowy, że córki z zimną krwią okradną własnego tatę. Zadzwoeniłam, żeby się wyplakać, do mojej siostry...



## Laacher See – czy rzeczywiście niemiecki wulkan – olbrzym się budzi?

Tak, w Niemczech są wulkany. I jeden z nich od 2010 roku niepokoi turystów, zaciekawia naukowców i przyciąga uwagę tych, którzy lubią wieszyc katastrofy.

Nadrenia – Palatynat (Rheinland Pfalz) to nieduży land, którego stolicą jest Moguncja, bardziej znana Polakom pod niemiecką nazwą Meinz. Inne znane miasta w Nadrenii Palatynacie to Koblenca (Koblenz) czy Trewir (Trier). Jest to rejon pełen historycznych zabytków, ponieważ właśnie dotąd przed wieloma wiekami sięgało Imperium Rzymskie. Współcześnie sławę przynoszą mu słynne reńskie wina oraz jeden z trudniejszych torów wyścigowych Formuły 1 (Nürburgring). Przed zaledwie trzema laty największą uwagę do tej części państwa niemieckiego przyciągały nie wydarzenia bieżące czy te sprzed 2 000 lat ale te sprzed ponad ... 11 000 lat.

Około 11 000 lat temu (źródła podają daty różniące się od siebie o mniej więcej 1 000 lat) w rejonie leżącym ok. 24 km na zachód od Koblenz i ok. 40 km na południe od Bonn, nastąpiła erupcja wielkiego wulkanu. Według badaczy siła jego wybuchu była pięć razy większa niż siła wybuchu Wezuwiusza, który zniszczył Pompeje. Udowodniono, że pył i osady z tego wybuchu pokryły całą środkową Europę i dotarły nawet na Borkholm. Wielka część powierzchni Nadrenii Palatynatu to pasmo gór wulkanicznych (die Vulkaneifel), ciągnących się aż do Naderenii Westfalii, a dużo domów w tym regionie budowanych jest z charakterystycznego szaro – niebieskiego kamienia wulkanicznego.

Po gwałtownej erupcji wulkanu powstaje kaldera (niem. die Caldera) czyli wielkie zagłębienie w jego części. Geolodzy będą prawdopodobnie oburzeni ale dla nas laików kaldera wygląda podobnie jak bardziej znany krater wulkaniczny. Dla uspokojenia potencjalnych czytelników – geologów próbowaliśmy doczytać jaka jest różnica pomiędzy kraterem wulkanicznym a kalderą ale natrafiliśmy na jeszcze inny rodzaj pozostałości po wulkanie, podobny i do kalder i do krateru – maar. Przyjmijmy więc po prostu, że po wybuchu wielkiego wulkanu w ziemi powstała duża dziura. Ta dziura napełniła się wodą i tak właśnie powstało przepiękne Laacher See, zaliczane do jezior wulkanicznych kalderowych. Jest to jezioro o powierzchni 3,3 kilometrów kwadratowych, osiagające miejscami głębokość do 51 metrów, otoczone lasami. Nazwa pochodzi z języka staro – wysoko – niemieckiego (niem. Althochdeutsch) a Laacher to określenie jeziora w tym języku. Laacher See w dosłownym tłumaczeniu na język polski brzmi więc Jezioro Jezioro.

Jezioro i jego otoczenie stanowi od lat 40-tych XX wieku rezerwat przyrody, ponieważ sztuczne odprowadzenie wody ( w celu obrony przed powodziąmi położonego tuż nad brzegiem klasztoru Benedyktinerkloster Maria Laach, który jest zresztą właścicielem całego terenu) spowodowało znaczne obniżenie jej poziomu i niekorzystnie odbiło się na naturze. W jeziorze Laacher żyją takie ciekawe stworzonka jak małżoraczki (niem.

Ostrakoden) o wielkości 0,5-2,0 mm i można w nim znaleźć również liczne skamienieliny z ich przodkami. W drugiej połowie XIX wieku zostało sztucznie zarybione sieją, której narybek ściągnięto z różnych stron Europy. Smakosze, którym udało się spróbować siei z tych wód, uważają ją za najsmaczniejszą na świecie. Interwencja człowieka w ekosystem jeziora spowodowała jednak naruszenie naturalnego łańcucha pokarmowego (ucierpiały mocno wspomniane małżoraczki i inne małe stworzonka) dlatego od ponad 10 lat prowadzone są działania mające ograniczyć populację siei. Jezioro i jego brzegi są bardzo ważnym miejscem odpoczynku dla wędrownego ptactwa. Nad Laacher See można było kiedyś plażować w nieograniczony sposób co spowodowało znaczne szkody. Obecnie jest nad nim niewiele plaż. Dzienna liczba miłośników żeglowania, serfowania czy łowienia ryb z łódki została ograniczona do 50 osób. Do niektórych rejonów jeziora i jego okolic dostęp jest całkowicie wzbroniony. Takie restrykcje są konieczne dla ochrony środowiska naturalnego ponieważ klasztor i jezioro odwiedza rocznie ponad 2 000 000 turystów! Rejon jest po prostu przepiękny krajobrazowo! Wróćmy do wulkanu. Licznie odwiedzający jezioro Laacher zauważyli, że na powierzchni wody od mniej więcej 2010 roku zaczęły się unosić bąbelki, takie same jak na powierzchni szklanki ze świeżo nalany napojem gazowanym. Są to tzw. mofety czyli zimne wyziewy wulkaniczne składające się głównie z dwutlenku węgla. W 2012 prasę na świecie, w tym również w Polsce obiegły spekulacje, że może to być świadectwo na budzącą się aktywność wulkanu. I jeżeli wulkan skryty obecnie pod wodami Laacher See ponownie wybuchnie (a skrupulatni nawet wyliczyli, że to już czas na ponowną erupcję ponieważ minęła wystarczając ilość czasu od poprzedniego wybuchu), popiół wulkaniczny pokryje doszczętnie większą część Europy w tym zwłaszcza Wrocław (?). Wiadomość z 2012 roku nie została w żaden sposób naukowo potwierdzona i jak wiele spekulacji i sensacji ucichła i żyje tylko wtórnym życiem w cierpliwym Internecie. Dlatego szczerze polecamy bezpieczne zwiedzanie zarówno Laacher See jak i innych wulkanicznych rejonów Nadrenii Palatynatu.

Odnosnie niepokojących bąbelków na powierzchni jeziora wolimy myśleć, że są to przejawy lęku dobrotliwych z nazwy małżoraczek przed żarłocznymi siejami...



Wygraj kartę podarunkową



Grid-based crossword puzzle with 10 columns and 10 rows. Clues and numbers are placed in the grid cells.

Prosimy o przesłanie prawidłowych odpowiedzi pod adres Redakcji: Abeitlandia, ul. Winklera 1, 60-246 Poznań, z dopiskiem na kopercie „Krzyżówka”, do dnia 15 marca 2015 roku. W drodze losowania wyłonimy zwycięzcę, który otrzyma bon o wartości 100 PLN do drogerii Rossman. Fundatorem nagrody jest Carework - www.carework.pl

Blank boxes for entering answers, numbered 1 to 10.

Word search grid containing letters: K N Y T A Z S O, N A M O R K Ż I, T U Z R B Y U K, R O P H W A I Ź, K C D I O N Z O, E M O A A T B A, F Ł A T K I E R, I Z O S A T D L, R B Y D K E Y N, W O S K C A A L.

Z diagramu wykreśl 15 wyrazów, które wpisano poziomo, pionowo, po skosie, wprost i wspak. Niewykreślone litery czytane rzędami utworzą rozwiązanie.

amor, baza, botanik, cedr, daktyl, hotel, kefir, maska, obiad, por, rzut, szatyn, воск, żuk, żywioł

www.InternetowyKantorMAX.pl

Wymiana walut na telefon +48 32 441 80 91 poniedziałek-piątek 8:00-20:00 +48 32 441 80 95

MAX logo



twój kantor w sieci

www.InternetowyKantorMAX.pl

Kantory stacjonarne MAX działamy od 1990 r.



Katowice ul. Stawowa 10 +48 32 414 03 45



Racibórz ul. Nowa 3 +48 32 441 80 90



Rybnik ul. Raciborska 16 +48 32 755 71 75

www.BiuroPodrozyMAX.pl

+48 32 441 80 80

Tanie bilety międzynarodowe www.24.Bilety.pl